

Ks. Wojciech Życiński SDB

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

Maryja w teologii judaistycznej

Żyjący w II wieku grecki filozof Celsus w swojej książce *Sermo verus* (*Wiarygodna mowa przeciw chrześcijanom*) zaprezentował swoją, niczym nieuzasadnioną, choć opierającą się na tradycji talmudycznej z końca I wieku, wizję Jezusa i Maryi. Ojcem Jezusa miał być żołnierz imieniem Pantera, stąd określenie Jezusa terminem „Ben-Pan-thèra” Przeciwnicy chrześcijaństwa stosowali wobec nowej religii nie tylko prześladowania, ale bardziej jeszcze jej ośmieszanie przez rozpowszechnianie kłamstw i oszczerstw. Chrześcijanie natomiast, nie mając innych możliwości obrony, o prawdziwości swej wiary mogli jedynie świadczyć przykładem życia.

Wydaje się, że wielu współczesnych autorów, także ze środowiska chrześcijańskiego, nie tylko nie ignoruje stanowiska Celsusa czy Talmudu, ale nawet prezentuje opinie bardzo do nich zbliżone. Jako przykład może posłużyć opracowanie Jane Schaberg, która komentując Ewangelię dzieciństwa, posunęła się do stwierdzenia, że Jezus był synem nierządnic¹. Koronnym argumentem potwierdzającym jej stanowisko ma być Chrystusowa dyskusja z Żydami i ich reakcja wyrażona w słowach: „myśmy się nie urodzili z nierządu, jednego

¹ Zob. J. Schaberg, *The Illegitimacy of Jesus*, Sheffield 1995, s. 175–178.

mamy Ojca - Boga" (J 8, 41). Łagodniejszą wersję w kwestii pochodzenia Jezusa przedstawia współczesny teolog protestancki i profesor Uniwersytetu w Göttingen - Gerd Lüdemann. Jako fakt historyczny i niepodlegający dyskusji przyjmuje on pozamałżeńskie poczęcie i narodzenie Jezusa. Z tego faktu powstał mit o dziewiczym poczęciu Jezusa, Jego Bożym synostwie i zmartwychwstaniu². Ponieważ opowiadania biblijne nie mają żadnej wartości historycznej, pisze G. Lüdemann, więc grób Chrystusa nie mógł pozostać pusty. Pusty bowiem, i znacznie wcześniej, był Jego rzekomy żłóbek. Mimo to, jak podkreśla, Jezus zasługuje na jego szacunek³.

Analizując opracowania teologów i historyków czy socjologów religii ze środowiska judaistycznego, którzy poświęcają wiele uwagi tematyce maryjnej, zauważa się na ogół dwie tendencje. Pierwsza z nich przedstawia obraz Maryi z perspektywy jezulologicznej. Druga dokonuje egzegezy i teologicznej interpretacji tekstów mówiących o Maryi z uwzględnieniem analizy historyczno-krytycznej. Efektem takich analiz jest między innymi przekonanie, że śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa, a nawet Jego ukazanie się Pawłowi pod Damazkiem, były rodzajem żartu ze strony Jezusa, który najpierw się pojawił, następnie na jakiś czas zniknął, by w końcu znów pokazywać się publicznie. Zawsze też nazywany jest imieniem Jezus. Nie pojawia się nigdy tytuł Chrystus⁴.

Perspektywa jezulologiczna

Zmarły w 1958 roku Joseph Gedaliah Klausner, krytyk literacki i wykładowca Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, opublikował w 1922 roku (w języku hebrajskim) dwie książki. Pierwsza to *Jezus Nazarejski (Yeshu ha-Notsri)*. Druga nosi tytuł *Od Jezusa do Pawła (Mi Yeshu 'ad Paulus)*⁵. Aby poznać życie Jezusa we właściwym dla

² Zob. G. Lüdemann, *Jungfrauengeburt? Die wirkliche Geschichte von Myriam und ihrem Sohn Jesus*, Stuttgart 1997, s. 131.

³ Tamże, s. 140.

⁴ Zob. M. Masini, *Maria di Nazaret nel conflitto delle interpretazioni*, Padova 2005, s. 208.

⁵ J. G. Klausner, *Yeshu ha-Notsri*, Gerusalemme 1922. *Mi Yeshu 'ad Paulus*, Gerusalemme 1922.

Niego środowisku, sięga obszernie do literatury rabinackiej. Jej studia prowadzą go do wniosku, że Jezus był dumny ze swego żydowskiego pochodzenia, nigdy judaizmu nie opuścił i uważał się za żydowskiego Mesjasza. Na rozejście się dróg judaizmu i chrześcijaństwa wywarła wpływ dopiero teologia i działalność apostołska św. Pawła. Złośliwe zarzuty Celsusa wobec Maryi i pochodzenia Jezusa uważa za pozbawione jakichkolwiek podstaw historycznych.

Sceptycznie natomiast wyraża się w kwestii dziewictwa Maryi i dziewiczego poczęcia Jezusa. Ten aspekt doktryny chrześcijańskiej rozważa w ścisłym związku z pochodzeniem Jezusa z rodu Dawida. Napotyka jednak na aporię, której nie jest w stanie pokonać. Już bowiem sama myśl o tym, że Jezus mógł mieć ojca innego niż wszyscy Izraelici, była w narodzie wybranym czymś niedopuszczalnym. Jeśli więc, zgodnie z Ewangelią, Józef nie był ojcem Jezusa, to Jezus nie mógł pochodzić z rodu Dawida. Według jerozolimskiego profesora rodzicami Jezusa byli Józef i Maryja. Ponadto Józef miał jeszcze czterech synów i kilka córek, które poślubiły mieszkańców Nazaretu. Prawdopodobnie dość wcześnie Maryja została wdową, ponieważ tylko Ona jest wspominana z okresu publicznej działalności Jezusa⁶. Krytycznie ocenia niektóre teksty judaistyczne odnoszące się do Maryi i Józefa. Za wiarygodne uważa to, co w tej kwestii mówią Ewangelie, ale jedynie w sensie dosłownym. Odrzuca na przykład tekst Janowy o obecności Maryi pod krzyżem (19, 25–27) i Jej obecność w Kościele jerozolimskim (Dz 1, 14).

Inny przedstawiciel judaizmu, urodzony na Węgrzech, absolwent Uniwersytetów w Budapeszcie i Lovanium, którym jest Geza Vermès, starał się w swoich opracowaniach odtworzyć historyczne, kulturowe i religijne *Sitz im Leben* Jezusa, by w ten sposób przedstawić Jego prawdziwy obraz. Robił to w swoistej trylogii, której poszczególne części noszą wymowne tytuły: *Gesù l'ebreo*⁷, *La religione di Gesù l'ebreo*⁸ oraz *I volti di Gesù*⁹. Kwestionuje zarówno chrześcijański

⁶ J. G. Klausner, *Yeshu ha-Notsri*, przekład angielski: *Jesus of Nazareth*, New York 1925, s. 80–91.

⁷ G. Vermès, *Gesù l'ebreo*, Roma 2001.

⁸ G. Vermès, *La religione di Gesù l'ebreo*, Assisi 2002.

⁹ G. Vermès, *I volti di Gesù*, Milano 2000.

obraz Jezusa, który został przebóstwiony, jak też Jego rozumienie judaistyczne, gdzie określany jest On mianem apostaty. Bez istotnych odstępstw od prawa mojżeszowego głosił doktrynę o Bogu jako Ojcu i Królu. Dopiero chrześcijaństwo ze zwykłego proroka palestyńskiego uczyniło Zbawiciela.

Najwięcej trudności stwarza zarówno dla Vermesa, jak też innych autorów pochodzenia żydowskiego, kwestia narodzin Jezusa z Maryi Dziewicy. Autorzy Ewangelii dzieciństwa Mateusza i Łukasza wykorzystali bowiem źródła judeo-chrześcijańskie po to, by udowodnić mesjaństwo Jezusa, pochodzącego z rodu Dawida. Prezentując Jego postać poganom, środowisko chrześcijańskie wykorzystało wspomniane teksty celem wykazania boskiej natury Jezusa, cudownie zrodzonego z Maryi Dziewicy. Bardzo interesującym dla G. Hermesa jest fakt, że o dziewictwie Maryi piszą jedynie Mateusz i Łukasz. Nie robią tego natomiast Ewangelie Marka (najstarsza) i Jana (najmłodsza). Podziela też i bardziej jeszcze rozwija pogląd zaprezentowany przez J. G. Klausnera dotyczący Jezusa jako potomka Dawida. Jeśli Jezus nie był synem Józefa, to nie mógł też należeć do rodu Dawida. Jeśli natomiast był synem Józefa, to nie mógł narodzić się cudownie z Maryi a Ona nie mogła być dziewicą¹⁰. Przytacza świadectwa literatury rabinistycznej, według której dziewictwo nie oznacza braku pożycia seksualnego, ale raczej niezdolność do poczęcia. Młoda dziewczyna może bowiem być już zamężna (zgodnie z wymogiem prawa), ale nie jest jeszcze zdolna do poczęcia, skutkiem czego jest jednocześnie mężatką i dziewicą. W powyższym kontekście omawiany autor nadaje zupełnie nowy sens pytaniu Maryi, kierowanemu do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Według Germèsa Maryja zapytała wtedy: „Jak to możliwe, abym ja poczęła? Wyszłam wprawdzie za męża, ale do poczęcia nie jestem jeszcze zdolna”¹¹. Izrael zna wprawdzie starotestamentalne opowiadania o narodzinach syna wtedy, gdy matka nie była już zdolna do poczęcia. Było tak w przypadku Izaaka, Jakuba, Samuela, a przede wszystkim, wspomnianego w momencie zwiastowania Ma-

¹⁰ G. Vermès, *Gesù l'ebreo*, dz. cyt., s. 250.

¹¹ Tamże, s. 257.

ry, Jana Chrzciciela. Autor obiektywnie i z pokorą przyznaje, że tajemnica ta przerasta jego możliwości intelektualne i dlatego powtarza za ewangelistą: „dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”¹².

Zmarły w 2000 roku David Flusser był ekspertem od literatury judaistycznej okresu drugiej świątyni oraz wzajemnych związków między pierwotnym chrześcijaństwem a papirusami z Qumran. W 1985 roku zasłynął on nie tylko w Izraelu, ale i poza nim zakładając wspólnie z Robertem Lindleyem Jerozolimską Szkołę Studiów nad Ewangeliami Synoptycznymi, której wykładowcy stanowili inspirację dla ekumenizmu żydowsko-chrześcijańskiego. Flusser powtarzał często wypowiedź Martina Bubera, który wyrażał przekonanie, że Jezus był bratem uniwersalnym, który jedną rękę podawał Żydom a drugą chrześcijanom¹³.

Jezus Davida Flussera znał bardzo dobrze księgi Starego Testamentu, dzięki czemu zasłużył na tytuł „rabbi”. Jego chrzest w Jordanie, stosunek do prawa mojżeszowego i moralności, przykazanie miłości bliźniego i nauka o królestwie Bożym dowodzą, że Jezus nie tylko nie zerwał ze światem żydowskim, ale żył w samym jego centrum. Różniąc się od faryzeuszy, pozostawał faryzeuszem szczególnego rodzaju ze względu na swą miłość Boga. Był to faryzeizm zbliżony do szkoły Hillela¹⁴. Biografia Jezusa w wydaniu Flussera zatrzymuje się na Jego śmierci krzyżowej. Zmartwychwstanie pominięte jest milczeniem, a ostatnimi słowami Jezusa był desperacki okrzyk: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił” (Mk 15, 34).

Dla założyciela Jerozolimskiej Szkoły Studiów nad Ewangeliami Synoptycznymi również Maryja była Żydówką w pełnym tego słowa znaczeniu, o czym świadczy zarówno Jej pochodzenie, jak i życie. Dziewicze poczęcie i zrodzenie Jezusa uważa za doktrynę, której nie można zaakceptować, ponieważ jest ona potwierdzona jedynie w Ewangeliach Mateusza i Łukasza. Świadectwo pozabiblijne przekazuje dopiero Ignacy Antiocheński. Maryja była matką nie tylko Jezusa, ale też przynajmniej siedmiorga innych dzieci. Twierdząc, że Józef nie był ojcem Jezusa, ponieważ Jezus został poczęty z Ducha

¹² Tamże, s. 258.

¹³ D. Flusser, *Il giudaismo e le origini del cristianesimo*, Genova 1995, s. 117.

¹⁴ D. Flusser, *Jesus*, Brescia 1997, s. 108.

Świętego, ignoruje się problem Jego pochodzenia z rodu Dawida¹⁵. W swoisty też sposób interpretuje D. Flusser Łukasze określenie Jezusa jako syna pierworodnego. Z tej też Ewangelii (Łk 2, 41–42), która opisuje pielgrzymkę Świętej Rodziny na Święto Paschy do Jerozolimy gdy Jezus miał lat dwanaście, Flusser wyciąga wniosek, że w okresie jedenastu lat Maryja i Józef powinni mieć jeszcze wiele innych dzieci. Jezus natomiast był pierworodnym jedynie w sensie czasowym. Ma to potwierdzać fakt, że Jezus był skonfliktowany ze swoją rodziną, o czym świadczy Jego niezbyt uprzejme potraktowanie Matki podczas uroczystości weselnej w Kanie czy teksty synoptyków o Matce i rodzeństwie, którzy chcieli z Nim porozmawiać, a On odpowiedział, że kto inny jest Jego Matką, braćmi i siostrami. Nade wszystko natomiast wymowne jest Jego nauczanie o potrzebie nienawiści wobec rodziny u tych, którzy chcą zostać uczniami Jezusa (Łk 14,26). W związku z tym domownicy Jezusa mieli uważać, że Jego przekonanie o najwyższej dla ludzi randze misji, którą miał do wykonania, jest przejawem jedynie wyobraźni. Rozeszła się nawet pogłoska, że odszedł od zmysłów (Mk 3, 20–21). Z tego powodu bracia nie wierzyli w Niego. Ich nastawienie do Brata zmieniło się dopiero po Jego śmierci, kiedy cała rodzina przystąpiła do judeo-chrześcijańskiej wspólnoty kościelnej¹⁶.

David Flusser z wielkim szacunkiem wyrażał się o cierpieniu Maryi. Nie czynił z Niej jednak Matki Bolesnej czy współcierpiącej z Synem. Cierpiała z pewnością (zgodnie z przepowiednią Symeona, Łk 2, 35) pod krzyżem umierającego Syna. Nade wszystko cierpiała jednak z powodu niezrozumienia Go. Na koniec stawia raczej retoryczne pytanie: Czy wiara w zmartwychwstałego Jezusa i nadzieja zobaczenia Go żywego, mogły stanowić dla Maryi pocieszenie?¹⁷ Odpowiedzi, że zrozumiałych względów, nie udziela.

Swego rodzaju biografię Maryi starał się odtworzyć też Robert Aron, francuski Żyd zmarły w 1975 roku. Wykorzystał w tym celu,

¹⁵ Por. D. Flusser, *Jesus*, dz. cyt., s. 36–40.

¹⁶ Po śmierci Jezusa Maryja wraz ze swymi dziećmi miała zamieszkać w Jerozolimie razem z apostołami. Jakub – brat Pański – uwierzył po ukazaniu mu się Zmartwychwstałego. Zob. D. Flusser, *Jesus*, dz. cyt., s. 40–41, 46–47.

¹⁷ Tamże, s. 47.

wobec milczenia Ewangelii kanonicznych, przede wszystkim świadectwa ojców Kościoła i Ewangelii apokryficznych. Ich analiza skłoniła go do wniosku, że Maryję można było zaliczyć do potomstwa Dawida, ponieważ Jej Ojciec Joachim pochodził z pokolenia Judy i rodu Dawida. Wychowana została zgodnie z doktryną Prawa i proroków. Małżeństwo z Józefem zawarte zostało zgodnie z rytym, który później skodyfikowany został przez Talmud. Było więc to małżeństwo prawnie usankcjonowane i zachowujące skrupulatnie wszystkie wymogi wiary i przepisy Prawa¹⁸.

Edmund Fleg, zmarły w 1963 roku, założyciel Towarzystwa Przyjaźni Żydowsko-Chrześcijańskiej, wydał w 1926 roku interesujące opowiadanie zatytułowane *Gesù raccontato dall'Ebreo errante*¹⁹ Przedstawiając w formie dialogu historię życia Jezusa, z sympatią i podziwem wyraża się też o Jego Matce, zwłaszcza w aspekcie Jej bólu i cierpienia spowodowanych niezrozumieniem zachowania i decyzji Jezusa w roli Mesjasza. Macierzyńskie cierpienie Maryi zestawia on z cierpieniem Racheli, która w tradycji judaistycznej nazywana jest „naszą Matką”. Píše E. Fleg:

Spoliczkowano twego syna dziewico Maryjo, ukoronowano go cierniem, wywyższono na krzyżu. Płaczesz dziewico Maryjo, płaczesz u stóp krzyża, ale z tobą płaczą także inni. Czy nie dostrzegasz tego, że lamentuje również inna matka? Czy w swoim bólu nie dostrzegasz innej matki, daleko bardziej cierpiącej od ciebie? Nie dostrzegasz naszej matki Racheli, która oplakuje swoje dzieci? Swoich maleńkich pierworodnych, których nosi w łonie. Jednego po drugim, tysiące po tysiącach. Okrutny faraon wrzuca ich do Nilu. Tak płacze Rachela, tak zanosi się od płaczu. Popatrz dziewico Maryjo, która oplakujesz swojego jedyne go syna, popatrz na naszą Matkę Rachelę, która oplakuje miliony swoich synów²⁰.

Zmarły w 1963 roku Jules Isaac był francuskim historykiem pochodzenia żydowskiego, który został ocalony z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Po odzyskaniu wolności poświęcił się studiom nauki Jezusa przekazanej przez Ewangelie. Chciał się bowiem prze-

¹⁸ Zob. R. Aron, *Gli anni oscuri di Gesù*, Milano 1978, s. 49–50.

¹⁹ E. Fleg, *Gesù raccontato dall'Ebreo errante*, Roma 1989.

²⁰ E. Fleg, *L'Enfant prophète*, Paris 1926, s. 144.

konać, czy znajdują się tam teksty, które usprawiedliwiałyby antysemityzm i *shoah*. Owocem jego badań była książka o tytule *Gesù e Israele*²¹. Nie znajduje tam jednak niczego, co mogłoby prowadzić do zachowań i działań antysemickich.

Matka Jezusa, jego zdaniem, była Żydówką nie tylko ze względu na urodzenie, ale również w wymiarze religijnym i kulturowym. Potwierdza to Jej *Magnificat*, na który składają się teksty z Psalmów, proroków i starotestamentalnych hymnów liturgicznych. Potwierdza w nim trwałość przymierza zawartego przez Boga z Abrahamem i jego potomstwem. Z tego też względu antysemityzm jest również znieważaniem Maryi²².

Perspektywa mariologiczna

Autorzy żydowscy, którzy bezpośrednio zajmują się tematyką maryjną, przeprowadzają swoje badania z reguły na dwóch płaszczyznach. Pierwszą stanowi próba odpowiedzi na pytania dotyczące przynależności Maryi do narodu wybranego, czyli tak zwanej „żydowskości”. Przynależność ta nie budzi wprawdzie wątpliwości, ale rodzi wiele problemów²³. Czy Maryja mogła być przedstawicielką tego ludu, który ukrzyżował Jej Syna? Tego typu pytania inspirowały po stronie chrześcijańskiej dawny antyjudajizm i współczesny antysemityzm rasowo-polityczny. Druga płaszczyzna ukierunkowana jest bardziej na poszukiwania teologiczne, skoncentrowane przede wszystkim na wymiarze macierzyńskim Maryi i dokonywane w oparciu o dane biblijne z zakresu tej tematyki²⁴.

Schalom Ben-Chorin, teolog, historyk i pisarz większą część swej pracy badawczej poświęcił studiom nad wielkimi postaciami chrześcijaństwa, jakimi byli Jezus, Maryja i św. Paweł. Efektem jego analiz

²¹ J. Isaac, *Gesù e Israele*, Firenze 1976.

²² Por. J. Isaac, *Has anti-Semitism roots In Christianity?*, National Conference of Christian and Jews, New York 1964, s. 84-87.

²³ Zob. L. Sestieri Schazzocchio, *Maria, Donna e Madre ebrea*, „Ephemerides Mariologicae” 44(1994), s. 45-64.

²⁴ Zob. P. Stefani, *Myriam figlia di Sion e le radioci ebraiche di Gesù*, „Marianum” 59(1997), s. 17-30.

były odpowiednio trzy pozycje książkowe²⁵. Skromność tekstów ewangelicznych dotyczących Matki Pana zastąpiona została, zdaniem Ben-Chorina, przez fantazję chrześcijan, którzy bądź to Ją zmitologizowali, bądź ubóstwili. Dokonali tego na symbolicznej biblijnie liczbie siedmiu płaszczyzn stanowiących odpowiednio: tradycję, dogmat, liturgię, legendę, sztukę, muzykę i poezję. Trzeba więc, jak twierdzi odmitologizować i przenieść Ją ze sfery bóstwa do konkretnego miejsca i czasu, w którym żyła²⁶. Konkretny czas to okres życia Jezusa, miejsce natomiast, to Efez i Nazaret.

Efez zasłużył na wyróżnienie ze względu na mitologiczną prezentację postaci Maryi i rzekome Jej tam przebywanie u boku Apostoła Jana. Był kolonią grecką na zachodnim wybrzeżu aktualnej Turcji i ważnym ekonomicznie i handlowo miastem. Apostoł Paweł założył tam wspólnotę chrześcijańską (Dz 19, 8–10). Dominował jednak kult bogini Artemidy, córki Zeusa, nazywanej Wielką Artemidą Efeską (Dz 19, 34) i poświęcone jej sanktuarium nazywane *Artemision*. Znieważona przez św. Pawła, zemściła się, zdaniem Ben-Chorina, w roku 431. Wtedy to, odbywany w tym mieście Sobór, uroczyście potwierdził maryjny tytuł *Theotókos*. „Chrześcijańskie pogaństwo” miało przyczynić się do ponownych narodzin Artemidy, ponieważ bogowie są nieśmiertelni. Dogmat o Wniebowzięciu Maryi głosi, twierdzi Ben-Chorin, że Maryja nadal żyje. W Efezie więc Maryja nie umarła, ale zmartwychwstała. Zmartwychwstała jednak nie Ona, ale w Jej postaci powróciła do życia bogini Artemida²⁷

Wydarzenia, jakie miały miejsce w Nazarecie, według Ben-Chorina, antycypowane były już na etapie Starego Testamentu. Podobnie jak prorok Eliasz pojawił się niespodziewanie w dziejach Narodu Wybranego, tak również było i w przypadku Maryi. Po raz pierwszy słyszymy o Niej w momencie Zwiastowania, w którym dostrzec można wiele elementów starotestamentalnych, a tekst który jest istotny zarówno dla chrystologii, jak i mariologii. Moc Najwyższego

²⁵ S. Ben-Chorin, *Bruder Jesus der Nazarener in jüdischer Sicht*, Paul List, München 1967. *Muter Myrjam. Myriam in jüdischer Sicht*, München 1971. *Paulis der Völkerapostel in jüdischer Sicht*, München 1970.

²⁶ Por. S. Ben-Chorin, *Muter Myriam*, dz. cyt., s. 18.

²⁷ Por. tamże, s. 22–23.

i obecność Ducha (Łk 1, 35) przywołują Boże dzieło stwórcze (Rdz 1, 2). Obłok przywołuje obecność Boga towarzyszącego Izraelitom w wędrówce do Ziemi Obiecanej. Pozdrowienie Maryi przez Elżbietę przypomina starotestamentalną modlitwę Debory nad Jaelą (Sdz 5, 24) i błogosławieństwo starszych Izraela nad Judytą (Jdt 15, 10). Całość życia Maryi spina, niczym klamra, obecność Ducha Świętego, poczynając od Zwiastowania po Jego zesłanie w dniu Pięćdziesiątnicy. W Niewieście apokaliptycznej (Ap 12) Ben-Chorin postrzega bądź to Maryję, bądź Kościół, bądź też Córkę Syjonu. Maryja zatem może być równocześnie Matką Jezusa, Córką Syjonu oraz Ikoną Kościoła²⁸. Rozważania swe konkluduje on odniesieniem do opisu Wniebowstąpienia Jezusa i parafrazując słowa apostołów z Dziejów Apostolskich, stwierdza, że „obłok zabrał Ją im sprzed oczu” (1, 9). W istocie bowiem Maria z Nazaretu była skromną, prostą żoną rzemieślnika o imieniu Józef. Nie mogła zatem wznieść się na taki poziom, który pozwoliłby Jej zrozumieć posłannictwo Syna. Z oddali więc przypatrywała się jedynie Jego działalności i niepokoiła, kiedy nadchodziły złe wiadomości. On sam zresztą też nie ułatwiał Jej zadania, bo nie darzył Jej szacunkiem stosownym do tego, jaki w rodzinach żydowskich okazywany był matce.

Podobne, choć bardziej zdecydowane poglądy do S. Ben-Chorina reprezentuje Ètan Levine, rabin, doktor literatury hebrajskiej i wykładowca nauk biblijnych w Izraelu i Stanach Zjednoczonych. Ze względu na rygorystyczny monoteizm judaistyczny zdecydowanie neguje Boże macierzyństwo Maryi. W literalnym sensie interpretuje ewangeliczne wypowiedzi o braciach i siostrach Jezusa. Maryja nie mogła więc być *semper virgo*²⁹. Genealogia Jezusa w wersji Mateusza (1, 1-17) i Łukasza (3, 23-38) przywołuje wprawdzie postaci ze Starego Testamentu, ale nie jest zgodna odnośnie do porządku chronologicznego. Różnią się też między sobą. Pyta też, dlaczego nie nazwano Jezusa imieniem Emmanuel. Nigdy też nie spełniła się obietnica anioła, że Syn Maryi otrzyma tron Dawida. Dlaczego Maryja nigdy nie ujawniła powodów cudownego poczęcia Jezusa, dzięki czemu

²⁸ Tamże, s. 73.

²⁹ È. Levine, *Un judío lee El Nuevo Testamento*, Madrid 1980, s. 342.

Jego rodzeństwo bardziej by Go szanowało. Czwarta Ewangelia tymczasem podaje, że „nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego” (J 7, 5)³⁰. Zdecydowanie negatywnie postrzega synoptyczny tekst o Maryi, braciach i siostrach Jezusa, którzy chcieli rozmawiać z Nim podczas Jego publicznej działalności. Jezus odmawia prośbie rodziny, ponieważ ta nie uwierzyła w Niego. Jego prawdziwą rodzinę tworzyć mają apostołowie i uczniowie.

W gronie autorów zainteresowanych postacią Maryi również środowisko polskie ma swojego przedstawiciela w osobie Sholema Ascha. Większość życia spędził on w Stanach Zjednoczonych. Jego międzynarodową sławę potęgował fakt, że pisał w języku *hyddish*. Opisując w formie powieści życie Maryi, opiera się zarówno na tekstach ewangelicznych, jak i na tekstach apokryficznych, a zwłaszcza Protoewangelii Jakuba. Opisując obrzęd zaślubin Maryi z Józefem synem Jakuba, zastanawia się, czy Maryja potrafiłaby dla Józefa być taką małżonką, jaką dla Jakuba była Lea bądź Rachela, które dały początek domowi Izraela. Rachela powołana została do bycia matką cierpień Narodu Wybranego i matką jego synów. W powyższym kontekście Sholem Asch kieruje do Maryi następujące słowa: „Także dla ciebie Bóg przygotował macierzyństwo licznego synostwa, ponieważ zostaniesz matką tych ludzi, którzy uwierzą. Bóg sprawił w swoim miłosierdziu, że poganie osiągną zbawienie dzięki owocowi twojego łona. Jest to nagroda za twoje macierzyństwo”³¹. W przeciwieństwie do innych autorów ze swojego środowiska, S. Asch nie postrzega relacji macierzyńsko-synowskich między Maryją a Jezusem na zasadzie dysjunkcji, niezrozumienia, odrzucenia. Często bowiem podkreśla wzajemny szacunek, delikatność, poważanie, towarzyszenie Matki w dziele Syna³².

Podziela natomiast stanowisko tych kolegów tradycji judaistycznej, którzy utrzymują, że oprócz Jezusa Maryja miała także inne dzieci: młodszego o trzy lata Jakuba, a także Jozuego, Szymona, Judę

³⁰ Por. tamże, s. 343.

³¹ S. Asch, *Marie, Mère de Jésus*, Paris 1951, s. 508.

³² Wobec obcych Maryja miała zwracać się do Jezusa w słowach *Yeled* (w hebrajskim) lub *Riba* (w aramejskim), co oznacza „mój chłopczyk” Kiedy byli sami mówiła po prostu *Tinoki* lub *Chavivi*, czyli „mój mały, kochany”

i Zuzannę. Umierającemu Józefowi Maryja dziękuje za opiekę i ojcowską troskę nad Jezusem, który jego synem nie był. Po jego śmierci rodziną zająć się musiał czternastoletni wówczas Jezus jako pierworodny. Kiedy Jezus opuszczał dom rodzinny, by rozpocząć publiczną działalność, Maryja udzieliła mu błogosławieństwa w słowach: „Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba niech będzie z tobą tak, jak był z naszymi ojcami”³³.

Zwiastowanie Maryi, zdaniem Ascha, miało miejsce bezpośrednio po ceremonii zaręczyn, kiedy każda młoda Żydówka myśli już o małżeńskich obowiązkach, a zwłaszcza o zrodzeniu syna. Mogłoby się więc zdarzyć, że całe wydarzenie było jedynie tworem wyobraźni Maryi. Asch zbyt poważnie jednak traktuje opis Zwiastowania podany przez Ewangelię Łukasza. Podaje nawet szczegóły wydarzenia, z którego Maryja dowiedziała się, że zostanie Matką Syna Najwyższego, a Józef nie będzie jego ojcem. Grota, w której miał narodzić się Jezus, była już zajęta przez trzech pasterzy, którzy ustąpili miejsca, by „matka mogła wypełnić obietnice dane wobec jej łona”. Później ci sami pasterze okazali się być trzema mędrkami opisanymi w Ewangeliu Mateusza. Teologia judaistyczna spiera się, czy Asch rzeczywiście wierzy, w tym konkretnym przypadku, w możliwość dziewiczego poczęcia Jezusa nie z mężczyzny, ale z Ducha Świętego³⁴ i dziewiczego zrodzenia Jezusa przez Maryję. On sam zadania ułatwić im nie chciał. Niewątpliwie, wyrażał jednak przekonanie, że narodziny Jezusa są prawdą potwierdzoną przez Boga³⁵.

* * *

Chociaż zaprezentowane zostały poglądy jedynie kilku przedstawicieli współczesnego judaizmu w odniesieniu do Matki Jezusa, to jednak grupa ta może uchodzić za reprezentatywną dla całego żydowskiego środowiska teologicznego. Żaden z teologów judaistycznych nie uznaje Jezusa jako Boga. Postawa taka byłaby bowiem

³³ Por. S. Asch, *Marie*, dz. cyt., s. 422.

³⁴ Zob. M. Masini, *Maria di Nazaret nel conflitto delle interpretazioni*, Padova 2005, s. 256–257.

³⁵ Zob. tamże, s. 261.

sprzeczna z rygorystycznym monoteizmem żydowskim i jednością Jahwe. W konsekwencji, żaden też nie rozpatruje nawet chrześcijańskiej prawdy o dziewiczym macierzyństwie Bożym Maryi. Nie można jej więc określać tytułem *Theotokos*, czyli Matki Boga, który stał się człowiekiem. Jezus był wprawdzie synem pierworodnym, ale nie w sensie „synem jedynym”. Maryja miała także innych synów i córki, którzy tworzyli rodzinę Jezusa, bardzo z nim skonfliktowaną. Obecność Maryi we wspólnocie tworzącego się Kościoła, z reguły pomijana jest milczeniem. Doktrynę Jezusa, zwłaszcza z zakresu moralności, postrzegają jako nieznaczną modyfikację Tory. Autorom, którzy rozważają prawdę o Maryi z perspektywy Jej samej, towarzyszy też świadomość doniosłości roli, jaka przypadła Jej w misterium Wcielenia Bożego Syna i dokonanego przezeń Odkupienia. Ich otwartość ekumeniczna rozbija się jednak o barierę dziewiczego i Bożego macierzyństwa Maryi. Praktyka potwierdza, że jeśli ktoś barierę tę pokona, wcześniej czy później zostaje chrześcijaninem.

St. Mary in Judaist Theology Summary

Judaism, generally does not recognize Jesus as God, Redeemer, and Messiah. It would be contrary to the rigorous Jewish monotheism and the singularity of Yahweh. Consistently, no Judaist theologian accepts the Christian truth of the Divine maternity of Mary and her lasting virginity. Jesus, son of Mary and Joseph, really was the first son, but not in the sense confirming his singularity. Mary had also other sons and daughters, who were the family of Jesus, very much in conflict with him. It was only after his death on the cross that this family believed their brother. The presence of Mary in the community of the forming Church is often passed over in silence. However, the Jewishness of Jesus and of Mary is very much stressed. The doctrine of Jesus in the moral scope is seen as little modification of Torah.